

ARCHIWUM
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO
PZPR
w Białymstoku

Zespół Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku
..... Wydział Organizacyjny KW
.....

Opis j.a. Materiały dot. działalności Kom.
..... Kobiet Prac. WKZZ w Białymstoku
.....

Daty 1969-1972

Ilość kart 67

Sygn. 33/VI/443

AP
w Białymstoku

1135

R E F E R A T

n.t. "Zadania organizacji i instancji związkowych woj. białostockiego w zakresie pracy wśród i na rzecz kobiet pracujących ze szczególnym uwzględnieniem problemów zatrudnienia kobiet oraz opieki socjalno-wychowawczej nad dzieckiem matki pracującej w latach 1971 - 75".

T o w a r z y s z e !

Zgodnie z Uchwałami V Zjazdu Partii, II i IV Plenum a także potwierdzeniem przez VII Plenum KC PZPR, nowy NPG 1971-75, którego realizację rozpoczniemy za kilka niespełna dni charakteryzować się będzie zmianami jakościowymi naszej gospodarki. O intensyfikacji naszej gospodarki decydować będą: postęp techniczny i racjonalność gospodarowania jak również wysoki poziom jakości i nowoczesność produkcji, przy równoczesnym obniżaniu jej kosztów własnych. O wykonaniu tych trudnych, ale jednocześnie podstawowych zadań w całym kraju i w naszym województwie decydować będą ludzie pracy, ich stopień zainteresowania, zrozumienie praw rządzących ekonomiką, ich zaangażowanie, a przede wszystkim stopień przygotowania do realizacji tych zadań, czyli kwalifikacje ogólne i zawodowe.

Stąd też ważnym elementem rozważań nad kierunkami rozwoju gospodarczego naszego woj. są problemy pracy i zatrudnienia, a szczególnie problemy pracy, zatrudnienia i kwalifikacji zawodowych kobiet, które ze względu na ich wagę i złożoność są przedmiotem rozważań dzisiejszego Plenum.

Podstawą wzrostu udziału kobiet w życiu kraju stały się nasze założenia ustrojowe. Udział kobiet w życiu społeczno-ekonomicznym Polski i naszego województwa jest duży, a zdobyta przez nie pozycja społeczna i miejsce w rozwoju gospodarki narodowej stanowią trwałe osiągnięcia ekonomiczne i polityczne całego naszego społeczeństwa. Szanse szerokiego udziału kobiet w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym stworzone zostały dzięki dynamicznemu rozwojowi całego kraju, jego gospodarki, oświaty, nauki i kultury, w wyniku czego wzrastała zapotrzebowanie na pracowników we wszystkich działach gospodarki narodowej, w tym i na kobiecą siłę roboczą

Dynamiczny rozwój oświaty umożliwił kobietom dostęp do szkół. Stworzone zostały warunki materialne rozwoju bezpłatnych lub częściowo odpłatnych form opieki nad matką i dzieckiem. Rozbudowany został ruch emancypacyjny kobiet, za a co za tym idzie czynne uczestnictwo kobiet w pracy nad rozwojem poszczególnych środowisk i kraju. O rozmiarach aktywności społeczno-zawodowej kobiet w naszym województwie najlepiej mówią liczby.

Zgodnie z danymi na dzień 31.XII.1969r. zadania gospodarcze woj. białostockiego realizuje jego ludność licząca 1.191 tys. osób, a wśród niej 609 tys. kobiet, które stanowiły 51% jej ogółu. Z tej liczby około 294,8 tys. kobiet pracuje zawodowo i stanowią one 47% ogółu zatrudnionych, z czego w rolnictwie 198,1 tys. i poza rolnictwem 96,7 tys. osób.

W gospodarce uspołecznionej naszego woj. poza rolnictwem, w końcu 1969r. zatrudnionych było 89,3 tys. kobiet, co stanowiło 41,7% ogólnej liczby zatrudnionych w całej gospodarce uspołecznionej, przy średniokrajowym wskaźniku wynoszącym 39,3%.

Przeciętne roczne tempo wzrostu zatrudnienia kobiet w kraju w roku 1969 wynosiło 5,1% przy tempie wzrostu zatrudnienia ogółem dla gospodarki uspołecznionej - 3,8%. W naszym województwie proporcje te układały się jeszcze bardziej korzystnie na rzecz kobiet.

Podobnie wysoki i jeszcze wyższy wzrost zatrudnienia kobiet w gospodarce uspołecznionej w latach 1950 - 1969, odbywał się głównie w nieprodukcyjnych działach gospodarki. Rosnąca aktywizacja zawodowa kobiet w okresie tym pozwalała wykonać zadania stawiane przed gospodarką narodową. Stanowiła poważną siłę jej wzrostu i pozwalała lepiej wykorzystać męską siłę roboczą w działach produkcyjnych gospodarki narodowej.

Również aktualnie szczególnie duże zatrudnienie kobiet występuje w nieprodukcyjnych działach gospodarki naszego województwa: ochrona zdrowia i pomoc społeczna zatrudnia 75,9% kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych; finanse i ubezpieczenia - 70,3%; oświata i wychowanie - 69,2%; obrót towarowy - 60,8% oraz przemysł - 41,5%. Na ogólny stan zatrudnionych kobiet w gospodarce uspołecznionej w naszym województwie, 46,3% to robotnice fizyczne,

pozostałych 53,7% kobiet pracuje na stanowiskach prac. umysłowych. Przy analizie stanu i struktury zatrudnienia kobiet w naszym województwie interesują nas również problemy wykształcenia kobiet pracujących zwłaszcza, że to zagadnienie ma kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki i perspektyw zatrudnienia w nadchodzącym pięcioleciu.

Kobiety z udokumentowanym wykształceniem wyższym, średnim i zasadniczym zawodowym stanowią 36,8% ogółu zatrudnionych kobiet, w gospodarce uspołecznionej naszego województwa. Dla mężczyzn wskaźnik ten wynosi 27,4%. Z wykształceniem poniżej stopnia podstawowego pracuje aktualnie 17,1% kobiet i 22,7% mężczyzn. W województwie naszym średnio na 100 zatrudnionych kobiet w gospodarce uspołecznionej

- wykształcenie wyższe posiadają - 3 kobiety
- średnie zawodowe posiada - 21 kobiet
- zasadnicze zawodowe posiada - 13 - " -
- średnie ogólne posiada - 8 kobiet
- 55 kobiet posiada wykształcenie np. średnie, podstawowe i niżej podstawowego.

W poszczególnych działach gospodarki narodowej występuje jednak znaczne zróżnicowanie: w oświacie i wychowaniu wśród pracowników z wykształceniem wyższym 56,7% stanowią kobiety, w obrocie towarowym z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym pracowało 37,5% kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych, a z wyższym 1,4%, w przemyśle sytuacja układa się mniej pomyślnie, gdyż tylko nieznaczny odsetek kobiet posiada udokumentowane kwalifikacje. Wykształcenie średnie i zasadnicze zawodowe posiada 19,9% zatrudnionych kobiet, wyższe zaledwie 0,8%. Pomyślnie natomiast ukształtowały się wskaźniki wykształcenia kobiet zatrudnionych w budownictwie woj. białostockiego, nawet w odniesieniu do wskaźników krajowych. Na 3.166 zatrudnionych kobiet w tym dziale, wykształcenie wyższe posiada 5,3%, średnie ogólnokształcące - 14,5%; średnie zawodowe - 25,3%; zasadnicze zawodowe - 8,5%; podstawowe - 38,3% i np. podstawowe - 11,9%. Tym niemniej w roku 1968 w gospodarce uspołecznionej naszego województwa było zatrudnionych 13.530 kobiet nie posiadających wykształcenia podstawowego.

Problem ten staje się tym bardziej ostry w obliczu przechodzenia do nowych form gospodarowania, w których wzrost produkcji będzie odbywał się między innymi drogą wzrostu wydajności pracy i wykrywania rezerw osobowych. W tej sytuacji podstawowym czynnikiem warunkującym zatrudnienie będzie wysoka przydatność zawodowa i pełne kwalifikacje zawodowe.

WKZZ - Komisja d/s Kobiet Pracujących w roku bieżącym przeprowadziła rozpoznanie w zakresie zatrudnienia, wykształcenia, podnoszenia kwalifikacji, awansowania, obsadzania stanowisk kierowniczych, udziału w produkcji i wprowadzeniu postępu technicznego kobiet pracujących w 15 różnych zakładach pracy naszego województwa. Należy stwierdzić, że we wszystkich zakładach pracy zarówno kierownictwo administracyjno-gospodarcze jak kierownictwo partyjne i organizacje związkowe pozytywnie wypowiedziały się na temat pracy zawodowej kobiet, wykonywania przez nie planów produkcyjnych, na temat ich udziału w realizacji czynów produkcyjnych i społecznych, we współzawodnictwie pracy. Ilustracją tej tezy niech będą przykłady z kilku zakładów pracy: w zakładach przemysłu włókienniczego naszego woj. kobiety przyczyniły się w znacznym stopniu do uzyskania wspaniałych wyników produkcyjnych, gdyż w zakładach tych na wydziałach produkcyjnych zatrudnionych jest ponad 65% kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych. Zakłady tego przemysłu dla uczczenia różnych rocznic i świąt podejmowały zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, których wartość w latach 1966 do 15.VII.1970r. wynosiła 170.084.334 zł. oraz 341.947 roboczo-godzin przepracowanych w czynie społecznym na rzecz zakładów i środowiska. Liczba kobiet Przewodnic Pracy Socjalistycznej w tej branży wynosi 67, co stanowi 80% ogółu przewodników pracy w zakładach. Dla orientacji wyszczególnia się, że w BZPB "Fasty" we współzawodnictwie uczestniczy 3.539 kobiet, co stanowi 60% ogółu biorących udział we współzawodnictwie. W Zakładach Osprzętu Kablowego A-26 w Elku na ogółem zatrudnionych kobiet 316, we współzawodnictwie zakładowym uczestniczy 214 kobiet. Kobięce brygady PS w tych zakładach w I i II kw.br. zajęły we współzawodnictwie I i II miejsce.

W Obwodowym Urzędzie Telekomunikacyjnym w Białymstoku wszystkie kobiety, które stanowią 50% ogółu zatrudnionych biorą udział we współzawodnictwie zakładowym, a 20% odznaczonych pracowników odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej stanowią kobiety.

W Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Białymstoku udział kobiet we wszystkich formach współzawodnictwa wynosi od 70-75%, kobiety stanowią 53% przewodników pracy, wykonują 90% produkcji zakładu, chociaż stanowią 51% ogółu załogi.

Przykłady te potwierdzają, że kobiety pracujące Białostoczczyzny odznaczają się wysokim stopniem zaangażowania w procesy produkcyjne, są ofiarnymi pracownicami. Nie na wszystkich jednak odcinkach procesu produkcyjnego sytuacja kształtuje się dla kobiet tak pomyślnie. Nie najlepiej wygląda ich udział w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym. A oto kilka przykładów:

w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w ruchu racjonalizatorskim uczestniczą dotychczas 2 kobiety, które stanowią 4% ogółu uczestników. Zgłosiły one 4 wnioski, z których 2 zostały zastosowane w produkcji. W FPIU, w latach 1966-70 wpłynęły również zaledwie 3 wnioski racjonalizatorskie od kobiet. W Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej w ruchu racjonalizatorskim uczestniczy 7 kobiet. W BZPB "Fasty" - 10 kobiet. W przemyśle spożywczym udział kobiet stanowi 3%.

Przykłady te aż nadto dobitnie mówią, że udział kobiet pracujących w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym jest b.niski.

Do najpilniejszych więc zadań komisji kobiet pracujących w zakładach pracy, do RZ i instancji związkowych należeć będzie w najbliższym czasie jego ożywienie i rozwój. Przesłanki dla tego rozwoju tkwią we wskaźnikach średniego, zawodowego i wyższego wykształcenia kobiet pracujących we wszystkich działach gospodarki naszego województwa.

Interesująco również przedstawia się problem awansowania, zatrudniania na kierowniczych stanowiskach oraz płace kobiet pracujących. Dla ilustracji tego problemu również przytoczę kilka przykładów. W 10 zakładach włókienniczych naszego województwa na zatrudnionych ogółem 11.396 kobiet stanowiska z-cy dyrektora zakładu zajmują 4 kobiety, stanowiska kierowników wydziałów produkcyjnych i kier.wydziałów zajmuje 98 kobiet, mistrzów - 28 kobiet, brygadzistek - 48 kobiet. W FPIU kierownicze stanowiska zajmuje - 9 kobiet, co stanowi 13,6% ogółu stanowisk kierowniczych,

stanowiska mistrzów i brygadzystów nie są w ogóle obsadzone przez kobiety.

W 1951 placówkach i zakładach resortu oświaty i wychowania w woj. na stanowiskach kierowniczych zatrudnia się 797 kobiet. W instytucjach i zakładach pionu Państwowych i Społecznych stanowiska dyrektorów i kierowników wydziałów piastuje 14 kobiet. Z przytoczonych liczb wynika, że procentowy udział kobiet w grupie stanowisk kierowniczych jest jeszcze wciąż niezadawalający. Wynika to tu i ówdzie z niedoceniań bardzo wartościowych kobiet, posiadających zdolności organizatorskie i zawodowe. W niektórych zakładach powodem jest nieprzyjazny klimat tworzony wokół kobiet. Ale najważniejszym chyba jest obawa samych kobiet, obarczonych licznymi obowiązkami rodzinnymi i domowymi, przed zajmowaniem stanowisk kierowniczych. Ta obawa połączona jest z pełną świadomością tego, że wraz ze stanowiskiem kierowniczym przybywają nowe obowiązki, większa odpowiedzialność. Nie znaczy to, że z tym stanem należy się godzić. Nie leży to również w interesie organizacji i instancji związkowych, które inspirowane przez lokalne i centralne władze polityczne dokładają starań by proporcje w tym względzie zasadniczo zmieniać na korzyść kobiet. A zmienić je możemy przede wszystkim poprzez daleko idącą pomoc w usprawnieniu i unowocześnieniu gospodarstwa domowego, poprzez właściwy w nim podział obowiązków, poprzez szeroki rozwój usług, podniesienie ich jakości, usprawnienie działalności handlu.

Awansowanie i wynagradzanie kobiet pracujących, ogólnie rzecz biorąc, na terenie naszego województwa nie budzą zastrzeżeń. W badanych 15 zakładach, kobiety posiadające równorzędne przygotowanie zawodowe, staż pracy i zajmujące te same stanowiska co i mężczyźni były również równorzędnie wynagradzane. Ich udział w wykorzystaniu funduszu nagród i premii również był prawidłowy. Nie znaczy to jednak, że tu i ówdzie nie można spotkać odchylenia na niekorzyść kobiet. Nie stanowi to jednak problemu godnego głębszej analizy.

Nie rozwiązany problemem w całokształcie zatrudnienia kobiet w naszym województwie jest trudność w zorganizowaniu kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia zawodowego kobiet. Odnosi się to przede wszystkim do kobiet z wykształceniem podstawowym, a zwłaszcza niepełnym podstawowym, których w poszczególnych zakładach, a zwłaszcza produkcyjnych jest znaczny odstętek. Są to przeważnie

kobiety, które ukończyły 35-40 lat życia, obarczone są dziećmi i obowiązkami rodzinnymi, które jak wyjaśniają, nie pozwalają im na podejmowanie nauki. Wśród tych jednak kobiet jest również pokaźna ilość młodych, bez ukończonej szkoły podstawowej, nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Dla ilustracji kilka przykładów: w zakładach branży włókienniczej na 11.396 zatrudnionych kobiet, z wykształceniem podstawowym jest 7.157 i niepełnym podstawowym - 1.672, w tym, w wieku do lat 35 - 362 kobiety bez wykształcenia podstawowego. W roku szkolnym 1969/70 na kursach skróconych podjęło naukę zaledwie 28 kobiet. W państwowych przedsiębiorstwach rolnych z wykształceniem podstawowym zatrudnionych jest 49,1% kobiet i niepełnym podstawowym 19,1%, w liczbach bezwzględnych wynosi do odpowiednio 2.550 i 980 osób. I tu kobiety nie doceniają problemu dokończenia i podnoszenia kwalifikacji mimo, że przez tyle lat zarówno zakłady pracy jak i organizacje związkowe stwarzały warunki dla jego podejmowania. W zakładach leśnych i przemysłu drzewnego na 2.850 zatrudnionych kobiet, 1.360 jest z wykształceniem podstawowym i 665 z niepełnym podstawowym. W przemyśle spożywczym kobiet z wykształceniem podstawowym jest 1.854, a z niepełnym podstawowym 465, na ogółem zatrudnionych kobiet 3.659.

T o w a r z y s z e !

Przedstawione tu liczby są wymowne zwłaszcza w kontekście wprowadzania nowych zasad materialnego zainteresowania i nowych zasad gospodarowania. Intensyfikacja gospodarki naszej odbywać się będzie m.in. drogą wdrażania postępu technicznego oraz wzrostu wydajności pracy. W tej sytuacji w gospodarce naszej liczyć się będą przede wszystkim kadry wykwalifikowane. O tym wiedzą i muszą pamiętać nie tylko administracja gospodarcza, organizacje związkowe, samorząd robotniczy. O tym muszą wiedzieć i pamiętać również kobiety, bezpośrednio zainteresowane kontynuowaniem i podejmowaniem pracy zawodowej. Dłuższe utrzymanie się w zakładzie, i na odpowiednim stanowisku bez wymaganych kwalifikacji, w konkretnej sytuacji nie będzie możliwe. Stąd też zadaniem administracji gospodarczej, samorządu robotniczego, organizacji i instancji związkowych jest przeprowadzenie głębokiej analizy

tego zagadnienia w zakładzie, zjednoczeniu, branży zawodowej i stworzenie jak najlepszych warunków dla podjęcia doskonalenia zawodowego i ogólnego kobiet pracujących. Lecz z całą stanowczością należy stwierdzić, że bez czynnego zaangażowania się samych zainteresowanych i w ich interesie problemu tego nie rozwiążemy. Z problemem zatrudnienia jest związany stosunek do pracy, do powierzonego mienia i obowiązków. Omawiając udział kobiet w działalności produkcyjnej i zawodowej podkreśliliśmy ich zaangażowanie, ofiarność, sumienne wykonywanie obowiązków, skrupulatność i dokładność, które cechują zdecydowaną większość naszych kobiet, umiejących mimo wielu trudności, godzić ku zadowoleniu wszystkich, obowiązki matki, żony, wzorowej pracownicy i działaczki społecznej.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że istnieje jednak określony, niewielki procent kobiet, które w sposób mało obowiązkowy, niepoważny traktują swą pracę zawodową. Ich rola w zakładzie sprowadza się niejednokrotnie do obecności w zakładzie. Nie najlepiej wśród tej grupy kobiet jest z dyscypliną i wydajnością pracy, z produktywnym wykorzystaniem czasu pracy, który trwoniony jest na nadmierne gadulstwo lub inne czynności nie związane z pracą zawodową.

Przytoczonym tu przykładom łamania dyscypliny pracy kategorycznie sprzeciwia się ogromna rzesza uczciwych kobiet pracujących Białostoczczyzny, stwierdzając, że w aktualnej sytuacji gospodarczej nie ma miejsca na niegospodarność, zwłaszcza w obliczu prognoz mówiących o tym, że w woj. białostockim w latach 1971-75 będziemy mieli napięty problem zatrudnienia kobiet.

T o w a r z y s z e !

Istotnym w problematyce rozważań naszego Plenum są założenia NPG na lata 1971-75 w przedmiocie zatrudnienia kobiet, bilansu zatrudnienia i kierunków kształcenia kadr. Jak ten problem rysuje się w naszym województwie. Projekt bilansu zatrudnienia na lata 1971-75 przewiduje przyrost zatrudnienia kobiet rzędu 19,4 tys. osób z czego w gospodarce uspołecznionej 18,1 tys. W przemyśle przyrost zatrudnienia kobiet szacuje się na około 8 tys., w obrocie towarowym - 2,2 tys., w ochronie zdrowia - 1,8 tys. i w oświacie i wychowaniu - 0,9 tys. osób. Z powyższego wynika, że w woj. naszym będzie się zatrudniało co roku około 5 tys. kobiet, co przekraczało i przekraczać będzie planowane wielkości, wynikające z ustalonych wskaźników aktywności zawodowej. Mimo to wydziały zatrudnienia

posiadają co roku zarejestrowanych około 3 tys. kobiet poszukujących pracy. Taki stan rzeczy prawdopodobnie utrzymywać się będzie przez cały okres przyszłego pięciolecia. Zjawisko to jest wynikiem: wzrostu tempa aktywizacji zawodowej kobiet, nie zawsze zgodnych z potrzebami gospodarki województwa kierunków kształcenia dziewcząt, migracji kobiet ze wsi do miasta oraz pozostawiania w stosunku pracy poważnego odsetka kobiet, które osiągnęły wiek pozaprodukcyjny. Bliższa analiza 3 tys. grupy kobiet poszukujących pracy w naszym województwie poprzez przeprowadzone badania reprezentacyjne pod względem struktury zawodowej, wiekowej, sytuacji materialnej i wykształcenia wykazała, że około 53% tych kobiet poszukuje pracy po raz pierwszy, a jednocześnie około 73% spośród tej grupy nie posiada żadnego zawodu. Jedyne żywicielki rodzin stanowią $\frac{1}{5}$ ogólnej ilości poszukujących pracy /600 osób/, pozostała część poszukuje pracy w celu uzupełnienia budżetów rodzinnych. Około 14% zarejestrowanych kobiet zamieszkuje na wsi. Ich podstawowym celem jest wyjście ze środowiska wiejskiego i urządzenie się w mieście. Około 41% tych kobiet posiada ukończoną szkołę podstawową, a 11,7% ^{nie}legitymuje się nawet wykształceniem na tym poziomie. Rozpatrując zagadnienie kwalifikacji zawodowych kobiet poszukujących pracy stwierdzamy, że 27,1% stanowią robotnice nie wykwalifikowane, a określona część kobiet posiadająca zawód: krawcowej, fryzjerki, maszynistki biurowej, sprzedawczyni, włóknianki, kucharki, ekonomistki posiada trudności w zatrudnieniu ~~z~~ się ze względu na permanentny brak zapotrzebowania na te specjalności. Poważnym problemem jest zatrudnienie dziewcząt kończących LO i nie ^{podjęły} ~~posiadających~~ studiów wyższych oraz absolwentek LP.

Sytuację tę pogłębia występujący brak korelacji między kierunkami szkolenia, a potrzebami gospodarki. Mówią o tym następujące liczby. Co roku mury szkół zawodowych /średnie i zasadnicze/ w naszym województwie opuszczają absolwenci, na których nie występuje zapotrzebowanie na rynku pracy województwa. Są to przede wszystkim dziewczęta. Jakie to są kierunki szkolenia i w jakich wielkościach? W Białymstoku - Technikum Gosp. - technik żywienia zbiorowego - 39 dziewcząt; Technikum Ekonomiczne - ekon. i org.przed.przem. - 32 dziewcząt; ekonomia i org.handlu - 45 dziewcząt; ogólnoeconomiczne - 43 dziewczęta; Techn.Bud.Drog. - budownictwo ogólne - 32 chł. + 10 dziewcząt. Zasadn.Szk.Handlowa i ZSZ - kierunki sprzedawca - 123 dziewcząt; kucharz żyw.zbior.- 44 dziewcząt; kelner - 72 dziew.

krawce odzieży damskiej, lekkiej i ciężkiej - 72 dziewcząt; Augustów - ZSZ - krawiec - 72 dziewcząt; Bielsk Podlaski - Techn.Ek. - ogólnok. - 36 dziewcząt; Ek - Lic.Ek. i ZSH - techn.ekonom. - 40 dziewcząt, sprzedawca - 82 dziewcząt; Łomża - Techn.Ekon. - ogólnok. - 42 osób w tym 32 dziewcząt i inne powiaty. Razem w województwie w wyszczególnionych kierunkach kształcimy ogółem 943 dziewczęta, nie mając na ich kwalifikacje zapotrzebowania. Problem ten będzie w dalszym ciągu rzucał na już i tak napiętą sytuację w zakresie zatrudnienia kobiet. Istnieje więc pilna potrzeba zrewidowania kierunków kształcenia kadr w naszym województwie, dokonania zmian w tym zakresie pod kątem potrzeb gospodarki i prognoz demograficznych. Do problemu kształcenia i zapewnienia gospodarce województwa kwalifikowanych kadr Plenum naszej WKZZ ustosunkuje się odrębnie, na swoim najbliższym posiedzeniu w I kw. 1971r. Dziś zajmujemy się tym problemem jedynie wycinkowo w odniesieniu do kobiet pracujących i stwierdzamy, że porządkowaniem ^{tego od czasu} żywo interesowana jest nasza organizacja związkowa, zakłady pracy, a przede wszystkim społeczeństwo. Musi nastąpić pełna korelacja między potrzebami gospodarczymi i kierunkami kształcenia. Zakłady pracy powinny więc widzieć i zgłaszać potrzeby, potrzeby rzeczowe, ^{te} przemysłane. Szkolnictwo winno na nie odpowiadać, a wydziały zatrudnienia problem ten koordynować. W świetle bowiem przytoczonych liczb, z analizą ekonomiczną tego problemu, mówiąc delikatnie nie wyglądamy najlepiej.

Obok kierunków kształcenia, na które nie ma zapotrzebowania, w woj. naszym występuje również deficyt siły roboczej, który w roku bieżącym dotyczył następujących zawodów: murarz - 500 osób; ślusarz - 140; kolarz - 140; betoniarz - 101; stolarz-cieśla - 60; elektromonter - 70; tech.prod.mlecz.- 96; techn.bud.maszyn - 33, odczuwa się też brak kierowców i mechaników samochodowych. Tak więc nadwyżki kadr kwalifikowanych występują w kierunkach tradycyjnie dostępnych dziewczętom i one stanowią te nadwyżki. Cały więc wysiłek aktywu kobiecego, komisji kobiet pracujących, RZ, matek zatrudnionych w naszej gospodarce uspołecznionej, organizacji i instancji związkowych, całego społeczeństwa winien być skupiony na zagadnieniu preorientacji zawodowej kobiet, a zwłaszcza dziewcząt podejmujących naukę w szkołach ponadpodstawowych. Musimy zrozumieć, że konieczne jest odejście od kształcenia dziewcząt w zawodach tradycyjnie uznanych za kobiece.

W związku z nowymi metodami gospodarowania również w szeregu zakładach pracy zaistnieje potrzeba przekwalifikowania zawodowego, w wielu przypadkach dotyczyć to będzie kobiet, w wielu przypadkach kobiety będą musiały zdobyć nowy zawód, albo zdobyć go po raz pierwszy. Procesy te są nieuniknione i odbywają się w całym świecie. Musimy tylko od dziś wychodzić im naprzeciw, organizować różne formy pomocy, stosować w tym względzie szeroką informację. Nie możemy się zgodzić z podejściem do problemu wyzwalań rezerw w zatrudnieniu poprzez wypowiedzanie pracy. Stoimy zdecydowanie na stanowisku, że ujawnione rezerwy osobowe winny być zagospodarowane. Temu celowi winny być podporządkowane wszystkie możliwe formy i posiadane środki.

Innym problemem, który w poważnym stopniu może złagodzić występującego brak pracy dla kobiet, to śmielsze i bardziej zdecydowane zastępowanie stanowisk dotychczas męskich przez kobiety. Zagadnienie to jest od lat w naszym województwie rozwiązywane, wydaje się tylko niezbyt skutecznie, a przecież w wielu zawodach, ^{na} wielu stanowiskach kobiecie niedostępnych, brak jest rąk do pracy. Przesunięcie więc na nie mężczyzn pozwoliłoby na częściowe rozwiązanie problemu. Inną formą złagodzenia problemu braku miejsc pracy kobietom szczególnie w mieście powinno być ograniczenie napływu kobiet ze wsi, zwłaszcza tych bez kwalifikacji, często właścicielek gospodarstw rolnych, pozostawiających na ~~5-10~~ 5-10 ha gospodarstwie jedynie starych rodziców. Problem ten należy również rozwiązywać poprzez wnikliwszą analizę sytuacji materialnej kobiet zarejestrowanych, które w wieku lat 26-40 po raz pierwszy poszukują pracy. Należy również bliżej się przyjrzeć problemowi kobiet, które osiągnęły wiek emerytalny, a nadal pozostają w stosunku pracy. Ich odsutek w naszym woj. w stosunku do ogółu zatrudnionych kobiet wynosi 4,6%. Częściowe choćby odejście tych osób poza stosunek służbowy znacznie pomogłoby w rozwiązaniu zagadnienia. Niebagatelną rolę w rozwiązywaniu problemu miejsc pracy kobietom odgrywały i odgrywać będą fundusz aktywizacji małych miast i fundusz interwencyjny. Pierwszy, który w roku 1969 w naszym województwie był wykorzystany w zaledwie 60% może mieć kapitalne znaczenie dla kobiet poszukujących pracy w m. powiatowych i mniejszych, drugi przy racjonalnym wykorzystaniu/a nie tylko na zapomogi/ może przyczynić się w poważnym stopniu do uzawodowienia kobiet nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Problemem tym winny się

zająć PKZZ i Prez. PRN jak również RZ, komisje kobiece, LK, WRKP. Wszystkie te rozwiązania są w polu widzenia Wydziału Zatrudnienia PWRN, wydaje się tylko, że potrzebne jest energiczniejsze i skuteczniejsze działanie. Zagadnienie zatrudnienia kobiet w latach 1971-75 ma być rozwiązywane również drogą rozwoju pracy nakładczej. Kierunek chyba słuszny, chociaż nie pozbawiony wielu niedomówień. Po pierwsze rozwój pracy nakładczej jest uzależniony od zapotrzebowań eksportowych, po drugie od dostawy surowców, których w/g naszej orientacji występuje brak. Brak surowców powoduje obniżenie zarobków nakładcy, a to z kolei uniemożliwia korzystanie ze świadczeń socjalnych, jak: prawa do urlopu, do zasiłku rodzinnego, zasiłku chorobowego i ubezpieczenia społecznego. Świadczeń tych często są pozbawione kobiety nie z ich winy. Zjawisko takie występowało w WPUPPT w Białymstoku, które tym systemem zatrudnia 603 osoby w tym 572 kobiety. Również wynagrodzenie kobiet zatrudnionych tym systemem jest często niskie i to nie z winy zatrudnionych. Np. średni miesięczny zarobek wynosi 500 zł., w obuwiu domowym 700 zł., a w dziewiarstwie - około 1.500 zł., przy czym należy nadmienić, że podjęcie pracy w dziewiarstwie wymaga od nakładcy posiadania własnej maszyny, której koszt waha się w granicach 15-25 tys. zł., na co niejednokrotnie nie stać nawet chętną pracownicę. Braki surowca występują również w Spółdzielni "Betesca", co wpływa na obniżenie zarobków i brak możliwości rozwoju tej formy zatrudnienia. Aktualnie Spółdzielnia ta zatrudnia ogółem 161 kobiet. Ponad 25% zatrudnionych to żony z rodzin inteligenckich, a 50% z rodzin robotniczych. Załedwie 10% zatrudnionych posiada wykształcenie średnie, reszta podstawowe. Ze względu na małą stabilność pracy nakładczej, a zwłaszcza zarobków, ze względu na nie zawsze możliwe korzystanie ze świadczeń ubezpieczeniowych i socjalnych nie z winy nakładcy, kobiety nie zdradzają większego zainteresowania tą formą pracy. Niezadowolenie tłumaczą również wyższą pozycją społeczną kobiety zatrudnionej w zakładzie zwartym. Mimo tych ujemnych stron towarzyszących tej formie zatrudnienia, należy ją rozwijać, z myślą nie tylko o odbiorcy zagranicznym, ale przede wszystkim o rynku wewnętrznym, usprawniać jej organizację, wprowadzać nowe formy samego procesu produkcyjnego, aby uczynić ją bardziej korzystną nakładcy i bardziej atrakcyjną.

Wydaje się, że spółdzielczość i przemysł terenowy muszą opracować konkretny program rozwoju pracy nakładczej i podjąć działalność w zakresie rozszerzenia i pogłębienia więzi produkcyjnych, ale także i przede wszystkim więzi pozaprodukcyjnych z zatrudnionymi kobietami. Skuteczniej trzeba zająć się organizacją podnoszenia ich kwalifikacji, organizacją życia k.o., ale przede wszystkim organizacją wszystkich form pomocy socjalnej, a w tym ochroną zdrowia zatrudnionych kobiet.

Jedną z form w naszym woj. małopolskim, a mogącą wpłynąć przynajmniej czasowo na złagodzenie problemu zatrudnienia jest forma bezpłatnych urlopów macierzyńskich /1-2 letnich/ z zapewnieniem powrotu do pracy. Wydaje się, że temu zagadnieniu za mało uwagi w zakresie wyjaśniania intencji i interpretacji przepisów poświęca administracja gospodarcza, organizacje i instancje związkowe, organizacje kobiece. Z rezerwą do tych urlopów podchodzą kobiety - matki, które niejednokrotnie były nimi zainteresowane, ale obawiają się utraty zajmowanego miejsca pracy. Wydaje się, że problem ten jest ~~już~~ jednoznacznie uregulowany, trzeba pójść na jego popularyzację i upowszechnienie w celu osiągnięcia dwustronnych korzyści - częściowego rozwiązania tą drogą problemu braku miejsc pracy dla kobiet i udzielenia pomocy matce pracującej w odchowaniu niemowlęcia.

T o w a r z y s z e !

Podnosząc na dzisiejszym Plenum niektóre problemy zatrudnienia i kwalifikacji zawodowych kobiet w naszym województwie chcemy je widzieć w świetle zadań organizacji i instancji związkowych, zakładów pracy, organizacji społecznych i instytucji działających wśród kobiet i na rzecz kobiet pracujących. Stąd też stwierdzamy, że nasze organizacje i instancje w zakresie działalności wśród kobiet w latach 1966-1970 w nowych organizacyjnych warunkach tj. w okresie, kiedy LK swoją działalność przeniosła na środowisko zamieszkania, dopracowały się poważnych osiągnięć. Osiągnięcia te były i są możliwe dzięki pełnemu włączeniu się w ich organizację samych kobiet pracujących, wśród których działają zakładowe komisje kobiet pracujących jako problemowe komisje RZ. Komisji tych było na dzień 31.XII.1969r. 426 z 2.104 aktywistkami. Ze skutecznością podnoszona i rozwiązywana jest problematyka kobiet ~~dotycząca~~

dotycząca procesów produkcyjnych i udziału w nich kobiet, podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych, warunków zdrowotnych, bhp kobiety pracującej, wypoczynku, poprzez opiekę nad dzieckiem matki pracującej przez kobiece kolektywy związkowe, skupiony we wszystkich komisjach problemowych: RZ, instancji okręgowych, powiatowych i wojewódzkiej. Problemy te są przedmiotem posiedzeń Prezydów i Plenarnych posiedzeń ZO Zw.Zaw., których w 7 okręgach w tym okresie, na wyszczególnione tematy odbyło się 49. Problemy te są wnoszone pod obrady RZ i RO, w których czynnie działa 2.999 kobiet. Ten wysoki udział liczbowy kobiet pracujących w instancjach związkowych, ich komisjach problemowych, a nade wszystko żywotność i systematyczna działalność Zakładowych Komisji Kobiet Pracujących przy RZ gwarantują jeszcze pełniejsze zainteresowanie załóg i organizacji związkowych problemami pracy, nauki i pomocy socjalnej kobiecie pracującej. Nie umniejszając niewątpliwym i znacznym osiągnięciom organizacji i instancji związkowych w zakresie zainteresowania problematyką produkcyjną kobiet pracujących, aktywności produkcyjnej, omówionej na wstępie referatu, ich zaangażowania w proces produkcyjny, rozbudzenia ambicji zawodowych, uaktywnienia związkowego, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia na tym odcinku nam związkowcom, aktywowi kobiecemu, administracji gospodarczej, władzom i instytucjom szkolnym, RN. Do najpilniejszych więc zadań należeć będzie: powszechna działalność wśród kobiet w zakresie mobilizacji do podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych, przy użyciu wszystkich dostępnych środków informacji i pomocy w tym względzie kobietom pracującym. Dalsza troska i działanie na rzecz rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego wśród kobiet, gdyż ten ~~czynnik~~ czynnik będzie decydował o zatrudnieniu, awansie społecznym i zawodowym. Tworzenia właściwej, przychylnej atmosfery wokół awansowania i sprawiedliwego wynagradzania kobiet, odpowiadających kwalifikacjami, przydatnością zawodową, wyrobieniem społeczno-politycznym, pracowitością, zdolnościami organizatorskimi itp. Działanie na rzecz prawidłowego, zgodnego z potrzebami gospodarki województwa ukierunkowania kształcenia dziewcząt. Wiele do zrobienia w tym względzie mają władze szkolne, Izba Rzemieślnicza, ZDZ, zakłady pracy. Przełamywanie tradycyjnego myślenia w zakresie kształcenia dziewcząt wśród rodziców, a szczególnie matek. Przełamywanie istniejącej tu i ówdzie niechęci i nieprzyjaznego klimatu w niektórych przedsiębiorstwach w odniesieniu do zatrudniania kobiet. Wiele tu zdziałać może aktyw kobiecy

oraz kobiety pracujące okazując swój socjalistyczny stosunek do pracy, wysoką świadomą dyscyplinę oraz kształtując prawidłowe stosunki międzyludzkie.

Do zadań organizacji i instancji związkowych należeć będzie wyjaśnianie i czuwanie nad właściwą interpretacją wykrywania rezerw osobowych poprzez udzielanie pomocy w ich zagospodarowaniu, oraz udzielanie pomocy w zatrudnieniu kobiet przede wszystkim jedynych żywicielek rodzin, oraz dziewcząt, absolwentek IO, LP, techników oraz ZSZ, które poza zdobytym zawodem nie posiadają innych źródeł utrzymania.

Uznaje się również za słuszną kierunek dalszy rozwój pracy nakładczej oraz pełne wykorzystanie środków Funduszu Aktywizacji Małych Miast oraz Funduszu Interwencyjnego na organizację nowych miejsc pracy oraz przyspasabianie zawodowe kobiet. Istnieje również potrzeba dalszej, pełniejszej aktywizacji społeczno - politycznej kobiet pracujących w zakładzie pracy i w środowisku i to zadanie przede wszystkim spoczywa na aktywie kobiecym. Ma to bowiem ścisły związek z problematyką zatrudnienia i wszystkimi jego pochodnymi.

T o w a r z y s z e !

Zatrudnienie kobiet, ich aktywność zawodowa pozostaje w bezpośrednim związku z zagadnieniem społecznej potrzeby rozszerzenia działalności wychowawczej i opieki socjalnej nad dzieckiem matki pracującej. Te formy pomocy matce pracującej są najbardziej potrzebne i najbardziej efektywne. Zadania stojące przed kobietą pracującą rozpatrywane chociażby na tle zatrudnienia mówią dokładnie o znacznie większych obowiązkach kobiety pracującej niż mężczyzny. Na stan taki składa się wiele przyczyn, ale jedna z nich najważniejsza, to stare, tradycyjne formy gospodarstwa domowego związane z niedostatecznym tempem rozwoju usług, z nieelastycznością form tych usług z niedostateczną ich nowoczesnością. Prowadzenie tego gospodarstwa i funkcje macierzyńsko - wychowawcze, którym kobieta /matka/ pozostanie na zawsze wierna absorbują niewspółmiernie kobiety pracujące. Stąd też koniecznością społeczną, gdyż kobieta pracująca jak również wytwórca dochodu narodowego, jest udzielenie jej maksymalnej pomocy. Problemem społecznie najważniejszym jest wychowanie młodego pokolenia. Zadanie to spoczywa na rodzinie, instytucjach wychowawczych i środowisku. Doświadczenie uczy, że zagadnieniu

wychowania poświęcać ~~młsimy~~ wciąż więcej naszych działań, unowocześniać jego formy, właściwie dobierać treści, a nade wszystko w życiu codziennym stosować najwyższe, ludzkie i socjalistyczne normy etyczno - moralne, służyć dobrym przykładem, gdyż obok pozytywnych efektów naszego procesu wychowawczego posiadamy liczne przykłady, które budzą niepokój. Jesteśmy w posiadaniu materiałów, które mówią, że w I półroczu 1970r. do sądów dla nieletnich w naszym woj. wpłynęło 556 spraw, w których na ławie oskarżonych zasiadło 921 nieletnich. Należy zauważyć, że ilość spraw nieletnich posiada tendencje zwykłe w stosunku do analogicznego okresu 1969r. Sprawami tymi objęto 245 nieletnich poniżej 13 lat, co stanowi 27% ogółu nieletnich. Jak wynika z rozeznania w grupie tej jest wiele dzieci dopuszczających się poważnych przestępstw, dzieci zdemoralizowanych, dzieci pozbawionych dostatecznej opieki rodzicielskiej. Wśród ogółu nieletnich przestępców w I półroczu br. 96 nieletnich działało w warunkach "recydywy". Stanowili oni 10,3% ogółu przestępstw nieletnich. ~~Przedstawiamy~~^{OMX} tu cząstkowo tylko problem mówi nam o tym, że nasza działalność wychowawcza jest jeszcze niedostatecznie skuteczna. Stąd wniosek - konieczność zajęcia się tym problemem przez całe społeczeństwo, konieczność tworzenia szerokiego jednolitego frontu wychowawczego, w którym prócz rodziców i szkoły nie może zabraknąć naszych organizacji i instancji związkowych, zakładów pracy, organizacji kobiecych i młodzieżowych. Wydaje się oczywistym, że problemy wychowawcze naszych dzieci nie mogą rozstrzygać się tylko w domu i szkole, ale wszędzie, a przede wszystkim również w zakładzie pracy. Jeżeli w ten sposób problem ten będzie widziała administracja gospodarcza zakładu zatrudniającego matkę dziecka, RZ i jej komisje kobiece, organizacja młodzieżowa, instancja związkowa i organizacja partyjna, jeżeli wszystkie będą dążyły do nawiązania kontaktów ze szkołą, która uczy i wychowuje dzieci ich załóg, jeżeli będą prowadziły pracę z rodzicami, ukierunkowaną na problemy wychowania dzieci, jeżeli rodzice będą indygowani przez RZ, dyrekcję w sprawach wychowawczych, będzie to skuteczna pomoc matce pracującej, będzie to poważne odciążenie i skierowanie jej wysiłku na tak bardzo ważne problemy doskonalenia zawodowego i zaangażowanie w proces produkcyjny. Poważną tu rolę do spełnienia mają placówki k.o. zwłaszcza w zakresie rozwijania form pracy pozaszkolnej,

udzielanie pomocy dydaktycznej, organizacji wolnego czasu. Należy stwierdzić, że część domów kultury, klubów i świetlic działalność tę prowadzi, chociaż nie w takim jeszcze stopniu w jakim byśmy sobie życzyli. A przecież wszystkie placówki poprzez organizację odpowiednich zajęć mogłyby w wielu przypadkach zapobiegać rozwojowi chuligaństwa i alkoholizmu wśród nieletnich.

Inną formą pomocy stosowaną w naszym województwie dość szeroko jest rozwój wypoczynku dla dzieci i młodzieży na koloniach, obozach i małych formach rekreacji w okresie wakacji letnich i ferii zimowych. Należy stwierdzić, że w tym względzie zarówno organizacje i instancje związkowe jak i zakłady pracy, Kuratorium, ZW TPD, ZHP i LK mają poważne osiągnięcia. Świadczy o tym fakt, że w roku bieżącym z tych form skorzystało w województwie 102.139 w tym z kolonii 16.450. Trzeba podkreślić, że wszystkie dzieci zakwalifikowane i zgłoszone na kolonie skorzystały z tych form. Jednak jest to wysoce niezadawalający wskaźnik w stosunku do dzieci uprawnionych do korzystania z nich. O ile dla kraju wynosi on 22,4%, to dla naszego województwa 13,9% /kolonie/. Wynika to z niedostatecznej bazy materialnej dla rozwoju kolonii, jak też z braku środków na ich organizację. Zachodzi więc konieczność zintensyfikowania rozwoju wszystkich małych form rekreacji, którymi w woj. w roku bieżącym ~~były~~ objęliśmy około 65 tys. młodzieży /1969 - 54 tys./. Nie wymagają one bazy noclegowej, wszystkich urządzeń socjalnych, a są doskonałą formą wypoczynku, rozrywki i wychowania. Stwierdza się jednak małe zainteresowanie zakładów tą formą wypoczynku i opieki nad dzieckiem, z czego nie jesteśmy zadowoleni, gdyż chcemy aby te formy doskonalić, rozwijać i objąć nimi jak największą ilość dzieci. W tym celu propagujemy i wspomagamy finansowo ich organizację, o czym przekonały się już niektóre organizacje społeczne, związki, zakłady pracy. Chcemy i będziemy dążyli do objęcia formami wychowawczo - wypoczynkowymi dzieci moralnie zaniedbanych, tych które już weszły w kolizję z prawem, po to aby pomóc matce, aby je przywrócić społeczeństwu. Problematyce tej więcej uwagi muszą poświęcić RZ, ich komisje socjalne i kobiece. Należy podkreślić, że duża ilość naszych zakładów, RZ, instancji związkowych wagę tego problemu rozumie, gdyż w lecie br. z ich form wypoczynku skorzystało 564 podopiecznych sądów dla nieletnich.

Odpowiedniego potraktowania wymaga również zagadnienie organizacji form wypoczynku w postaci kolonii zdrowotnych dla dzieci chorych /z wadami postawy, schorzeniami reumatycznymi, wadami wymowy itp./.

Problem ten nie jest doceniany ani przez zakłady pracy, ani nasze organizacje związkowe. Zbyt mało w woj. organizujemy tego typu kolonii, a potrzeby w tym względzie są duże. Będzie to więc zadaniem do rozwiązania dla komisji socjalnych i kobiecych naszych instancji i organizacji związkowych, służbie zdrowia i władzom oświatowym.

T o w a r z y s z e !

Odrębnego omówienia wymaga problem rozwoju i działalności stałych instytucji opiekuńczo - wychowawczych jakimi są żłobki i przedszkola.

Na terenie województwa mamy 24 żłobki posiadające 1.615 miejsc, w tej ilości ogólnej są wliczone 3 żłobki przyzakładowe, które posiadają 250 miejsc. Odsetek miejsc w żłobkach przyzakładowych wynosi 12,5% ogólnej liczby miejsc, wskaźnik ten dla kraju wynosi 42,6%. Prawidłowy wskaźnik zaspokojenia sieci żłobków kształtuje się 40 miejsc na 1.000 zatrudnionych kobiet bądź 75-80 miejsc na 10.000 mieszkańców. Stopień zaspokojenia potrzeb w zakresie żłobków wynosi w naszym woj. 57,4% i jest wysoce niezadawalający zważywszy, że na terenie miasta Białegostoku posiadamy tylko 8 żłobków z liczbą 755 miejsc, a w 5 miastach powiatowych jest w ogóle brak żłobków, zaś część żłobków posiada niedostateczne warunki lokalowe: Augustów, Łapy, Łomża, Mońki, Olecko, Suwałki. Jak z powyższego wynika na tym odcinku mamy olbrzymie trudności, a mają je szczególnie matki pracujące, najbardziej potrzebujące. Mimo naszych kilkuletnich starań mimo uchwały w tej sprawie jednej z konferencji sprawozdawczo-wyborczej KM PZPR za mało w tej sprawie zrobiły zakłady pracy i RN.

W pierwszej wersji NPG 1971-75 uwidoczniła była budowa 1 żłobka na 80 miejsc w Białymstoku, jednak zostaliśmy poinformowani, że i to jest nieaktualne. W tej sytuacji na tym odcinku nie tylko, że nie osiągnie się poprawy, ale nastąpi pogorszenie. Uważamy, że mimo ograniczeń inwestycyjnych w tej kwestii należy szukać skutecznego rozwiązania. Jesteśmy przeświadczeni o konieczności i możliwości wprowadzenia do planu inwestycyjnego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej PWRN 1 żłobka dla Białegostoku kosztem 3 mil.zł.

zwłaszcza, że wiemy, iż najmniejszemu ograniczeniu uległy inwestycje resortu zdrowia, a nasz Wydział otrzymał na ten cel około 280 mln. zł. Jesteśmy również za przyjętą uchwałą PMRN i MKZZ w Białymstoku o konieczności zorganizowania 1-2 żłobków drogą bezinwestycyjną poprzez wykupienie budynków przez PMRN i ich zaadaptowanie dla potrzeb żłobków. Jesteśmy za skoordynowaniem środków różnych zakładów pracy i środków na popieranie czynów społecznych i tą drogą przystąpienie do budowy żłobków i przedszkoli na terenie miasta. Sądzymy, że w poczynania te zaangażują się nasze instancje okręgowe, zainteresowane RZ i opracują wspólny program realizacji tych przedsięwzięć. Towarzysze! mimo, że sprawa inwestycji socjalnych nie jest łatwa i popularna, nie możemy w tak ciężkiej sytuacji nie podejmować żadnych kroków zwłaszcza, że zarządzenie o ograniczeniach ~~inwestycyjnych~~ inwestycyjnych nie dotyczy tego typu inwestycji zakładowych.

Podobnie kształtuje się sytuacji w zakresie opieki przedszkolnej. W woj. naszym czynne są 232 przedszkola w tym w miastach, osiedlach i PGR - 178, cztery przedszkola społeczne i 50 przedszkoli wiejskich tzw. klas przedszkolnych, działających w oparciu o szkołę. Większość przedszkoli utrzymywana jest przez RM.

Przedszkoli przyzakładowych jest 16. Najwięcej przedszkoli wybudowały i prowadzą PKP. Zasięg opieki i wychowania przedszkolnego mimo osiągnięć i wzrostu jest w dalszym ciągu wysoko niewystarczający. Świadczą o tym wskaźniki dotyczące objęcia wych. przedszkolnym dzieci na 1.000 dzieci w wieku przedszkolnym. Dla naszego woj. wskaźnik ten wynosi 155 na 1.000 dzieci, w kraju 231 na 1.000 dzieci. Przy rekrutacji do przedszkoli typu miejskiego w roku 1969/70 z powodu braku miejsc nie przyjęto 1.600 dzieci matek pracujących w województwie, a w m. Białymstoku - 800 dzieci. W tym samym roku ponadto zostało przyjętych bez zabezpieczenia miejsc 2.301 dzieci. Liczby te mówią o potrzebach w zakresie zwiększenia budownictwa przedszkolnego w takich rozmiarach, by do roku 1975 uzyskać 4.200 miejsc nowych w tym na likwidację zagęszczenia 2.300 i na rozszerzenie opieki 1.900 miejsc. Wymagałoby to nakładów inwestycyjnych rzędu 80 mln. zł. Tymczasem w założeniach planu inwestycyjnego Kuratorium OSB przyjęto budowę 8 przedszkoli z liczbą 900 miejsc. Miały to być przedszkola w Wasilkowie, 2 w Białymstoku, w Bielsku Podlaskim, w Grajewie, Kolnie i Suwałkach. Tak więc zgodnie z tym planem w roku 1970 opieką przedszkolną objętych

jest 14.180 dzieci, to w 1975r. byłoby ich 16.080. Przy tym rozważaniu w roku 1975 wystąpiłby mimo wszystko deficyt miejsc wynoszący ~~3.030~~^{3.300} miejsc. Jesteśmy poinformowani, że i ta wersja inwestycyjny jest już nieaktualna, że np. w Białymstoku będzie budowane tylko 1 przedszkole, czym jesteśmy bardzo zaniepokojeni. Zaniepokojenie budzi również małe zainteresowanie zakładów pracy tym problemem, a poczynania koordynacyjne Kuratorium OSB w tym zakresie z lutego br. nie przyniosły rezultatów. Tymczasem BZPW im. "Sierżana" w swoim przedszkolu umieściły 116 dzieci, zaś w innych przedszkolach na terenie miasta - 360 dzieci. BZPB "Fasty" we własnym przedszkolu mają 130 dzieci w przedszkolach państwowych 460 dzieci, z resortu budownictwa uczęszcza do różnych przedszkoli w mieście 330 dzieci, z FPIU - 135 dzieci, z Zakładów Mięsnych - 120 dzieci, z Pasmanterii - 55 dzieci, ZZPB w Zambrowie we własnym przedszkolu mają 135 dzieci, a w zagęszczonych ogromie przedszkolach miejskich - 116 dzieci. Liczby te wskazują na bardzo nabrzmiały problem, którego rozwiązaniem szczególnie zainteresowana jest nasza instancja, a przede wszystkim wszystkie matki pracujące. Przytoczone tu one zostały aby zainteresować tym problemem naszą administrację gospodarczą RZ, aby szukać dróg rozwiązywania problemu na drodze zespalandia środków i sił będących w posiadaniu zakładów pracy i RN. MKZZ w Białymstoku z PMRN w tym przedmiocie przyjęły już pewne ustalenia.

Przy rozwiązywaniu tak nabrzmiałych problemów nie może zabraknąć związkowego aktywu kobiecego. Chodzi tu głównie o widzenie tych potrzeb, wychodzenie z nimi na KSR, do administracji gospodarczej. Chodzi tu również o rozważenie możliwości rozwiązywania tych problemów również drogą bezinwestycyjną. Zależać nam również powinno na prowadzeniu właściwej gospodarki tym co posiadamy, a więc na przydzielaniu tych miejsc najbardziej potrzebującym, najbardziej zasługującym ze względu na przydatność zawodową i społeczną, ze względu na stan materialny itp. Rolę tą jak dotychczas nasz aktyw kobiecy wypełniał dobrze, z dużym zrozumieniem i rozwagą, dla dobra matek pracujących i gospodarki narodowej.

Przedstawiony Towarzysom materiał dotyczący zadań organizacji i instancji związkowych w zakresie działalności wśród i na rzecz kobiet pracujących sprowadzony został do niektórych zagadnień zatrudnienia, konieczności ciągłego podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych kobiet oraz pomocy matce pracującej w wychowaniu i sprawowaniu opieki nad jej dzieckiem. Stwierdzamy, że jest to tylko jedynie niewielki wycinek w całości kształcie problematyki kobiecej w naszej działalności związkowej. Wybraliśmy te właśnie zagadnienia i poddajemy je pod dyskusję dzisiejszego Plenum, gdyż uważamy, że aktualnie obok zadań związanych z wprowadzeniem nowych form gospodarowania są one najbardziej istotne w całokształcie życia społeczno - gospodarczego województwa, w działalności naszych organizacji i instancji związkowych.

Wyrażamy przekonanie, że podniesione dziś problemy staną się wytycznymi działalności organizacji i instancji związkowych w roku 1971 i w latach następnych w zakresie działalności wśród i na rzecz kobiet pracujących. Jesteśmy również przekonani, że tak jak dotychczas nasz związkowy aktyw kobiecy z pełnym zrozumieniem, zaangażowaniem i ofiarnością, aktywnie włączy się w skuteczne rozwiązywanie problemów zatrudnienia, podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych kobiet pracujących, problemów produkcji i jej unowocześniania, a przede wszystkim w wychowanie obywatelskie młodego pokolenia najważniejszego czynnika, decydującego o pomyślnym rozwoju naszej Ojczyzny.